

XI międzynarodowe sympozjum EWRS na temat roślin wodnych (Moliets et Maâ, Francja, 2–6 IX 2002 r.)

Sympozja Europejskiego Towarzystwa Badania Chwastów (ang. *European Weed Research Society*, EWRS) na temat roślin wodnych odbywają się co trzy lub cztery lata, począwszy od 1964 roku. Ostatnie w 2002 roku było współorganizowane przez Cemagref, *Unité de Recherche Qualité des Eaux*, *Conseil Général des Landes*, *Pôle Agronomique de Rennes*, *Ecole Nationale Supérieure Agronomique* (INRA) i *Groupement d'Intérêt Scientifique „Macrophytes des Eaux Continentales”*. Na liście sponsorów znalazło się natomiast siedem instytucji i ta szczęśliwa siódemka wspomogła znacznie fundusze sympozjum, co odczuwało się w standardzie obsługi, wyżywienia, materiałów i prezentów (każdy z uczestników otrzymał kosz z encyklopedią o Landach, czerwonym i białym winem z Bordeaux – rocznik 1999, słoikiem pasztetu i – niestety zbyt małą – butelką wyśmienitego armagnacu).

Francuzi – organizatorzy pierwszego spotkania z tej serii i pierwszego w nowym tysiącleciu – wielką wagę przyłożyli do godnej oprawy sympozjum. Starannie wybrali miejsce obrad – Moliets-Maâ w Akwitanii, położone w ciekawym przyrodniczo, historycznie i kulinarnie regionie, mogące zaspokoić najwybredniejsze gusta. Atrakcją tego zakątka jest m.in. wielki las „Les Landes” zasadzony ludzką ręką. Jeszcze sto lat temu cały obszar Landów stawał się zimną bagnem z powodu tufu wapiennego zalegającego pod powierzchnią gruntu i zatrzymującego wodę ze słonych jezior. W pobliżu jest Park Ornitologiczny Teich, stanowiący schronienie dla okaleczonych osobników i zagrożonych gatunków ptaków, oraz największa wydma w Europie – Wydma Piłata. Region szczyci się najlepszymi trunkami na świecie – winami, koniakami, armagnacem, tu też są największe hodowle ostryg.

Obrady odbywały się w Centrum Kongresowym, położonym ok. 500 m od rozległej plaży; bliskość oceanu umożliwia uczestnikom sympozjum zażywanie nie tylko porannych i wieczornych kąpiei, ale również kąpiei w przerwach obrad, odświeżających ciało i umysł.

W symposium wzięło udział 161 uczestników z 29 krajów, połowę z nich stanowili oczywiście Francuzi. Czteroosobowa grupa z Polski przyjechała z jednym referatem i dwoma plakatami.

Wszystkie obrady toczyły się w sesjach plenarnych, których odbyło się sześć plus dwie sesje plakatowe. Referaty wygłaszane były po francusku lub angielsku, z symultanicznym tłumaczeniem. Symposium rozpoczęło się 2 września po południu. Inauguracyjna ceremonia była wyjątkowo krótka i treściwa. Następująca po niej pierwsza plenarna sesja (10 referatów) dotyczyła szeroko pojętej biologii roślin wodnych. Dyskutowano na temat reprodukcji wegetatywnej i generatywnej oraz wiążących się z tym możliwości regeneracji zbiorowisk makrofitów z banku propagul. Następnie – o wzajemnych relacjach między ramienicami a fitoplanktonem. Podkreślano znaczenie dokładnego poznania biologii i ekologii zarówno rzadkich roślin, takich jak np. *Najas flexilis*, w celu zapobiegania ich ekstynkcji, jak i gatunków inwazyjnych, np. *Ludwigia* spp., co umożliwi ich kontrolę i wykorzystanie. Dzień zakończył się koktajlem z dużą ilością win z okolic Bordeaux i miejscowych owoców morza.

Miło było spotkać grono starych znajomych uczestniczących w kolejnych symposiumach i skonstatować, że wielu z nich czas oszczędza zarówno pod względem mentalnym, jak i fizycznym, oraz poznać nową generację badaczy, czyli „makrofitowy narybek”. Młodzi badacze szybko zintegrowali się i już następnego dnia znalazłam na tablicy informacyjnej anons o sesji dyskusyjnej w ich własnym, młodzieżowym gronie.

Następnego dnia przedpołudniowa sesja poświęcona była wzajemnym relacjom między makrofitami a środowiskiem (14 referatów), przy czym większość wystąpień dotyczyła makrofitów rzek i strumieni. Podkreślano, że poznanie tych relacji umożliwi wypracowanie wskaźników roślinnych stanu jakości wód. Po południu nastąpiło płynne przejście do sesji pt. „Bioindykacja” (10 referatów) i kontynuowanie dyskusji na temat wskaźników roślinnych. Wieczorem odbyła się natomiast sesja plakatowa, zaś po niej warsztaty na temat standaryzacji metod biomonitoringu przy użyciu roślin wodnych, prowadzone przez Jacquesa Haury i Georga Janauera. Mimo wyczerpującego dnia nadzwyczaj licznie przybyli dyskutanci (80 osób).

Kolejne sesje poświęcone były gospodarce makrofitami i ich kontroli (24 referaty) oraz gatunkom inwazyjnym (6 referatów). Problem inwazji obcych gatunków dotyka wiele środowisk wodnych we Francji i w USA, a wkrótce należy się go spodziewać także w innych krajach w związku z ociepleniem klimatu.

W przedostatnim dniu zebrały się dwie grupy dyskusyjne: jedna prowadzona przez Joe Caffreya, Marie-Christine Peltre i Alaina Dutartre dotyczyła gatunków inwazyjnych i sposobów gospodarowania nimi, w drugiej dyskutowano potrzebę zorganizowania europejskiej sieci nauczania biologii i ekologii makrofitów; tej sesji przewodniczyli Jacques Haury, Max Wade i Elisabeth Lambert-Servien. W czasie całego symposium zwracał uwagę pragmatyzm, często podkreślano znaczenie szybkiego wykorzystania wyników badań w praktyce.

W trakcie symposium odbyły się dwie wycieczki: na jednej prezentowano florę rzek i strumieni oraz sztuczny strumień, w którym w kontrolowanych warunkach prowadzone są badania populacyjne głównie ryb łososiowatych, na drugiej uczestnicy mieli

możliwość zapoznania się ze skalą inwazji egzotów na przykładzie Jeziora Leon i bagna D'orx opanowanych przez takie gatunki, jak *Ludwigia* spp., *Myriophyllum aquaticum* czy *Lagarosiphon major*.

Na pożegnalną kolację uczestnicy zostali zaproszeni przez prezydenta Generalnego Zgromadzenia Landów i jednocześnie członka Parlamentu Francji, Henri Emmanuelliego, do restauracji przy Kasynie Barrière w Hossegor. Kolacja została poprzedzona meczem pelota. A po kolacji chętni mogli pomnażać lub tracić majątek w kasynie, tracić zbędne kilogramy na dyskotecę lub chronić je udając się na spoczynek.

Zamknięcie obrad odbyło się z przysłowiową francuską lekkością, zaprezentowano zabawne zdjęcia organizatorów, fotomontaże z anonsami o sympozjum we wszystkich najważniejszych dziennikach światowych, wygłoszono referat na temat inwazji tukanów w Akwitanii i wykorzystania ich dziobów do gry w pelota (niektórzy słuchacze potraktowali go – przynajmniej na wstępie – całkiem serio). Radosny nastrój zmącił trochę strajk *Air France*, który przysporzył organizatorom dodatkowej pracy ze zmianą rezerwacji biletów lotniczych. Podziękowaniom i pochwałom nie było końca. Szczególne podziękowania należą się dwóm osobom: głównemu organizatorowi Alainowi Duarte i pomagającej mu Marie-Hélène Montel. Następni organizatorzy (Polacy?) będą mieli trudne zadanie, by choć w części dorównać Francuzom.

Teresa Ozimek